

Dramatyczny zainauguował nowy sezon

22 września Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku zainauguował nowy sezon premierą czytania performatywnego "Czarnobylskiej modlitwy" Swietłany Aleksijewicz. Otwarcie sezonu towarzyszyło wiele innych wydarzeń artystycznych w plenerze w ciągu dnia. Jednak pierwszy dzień jesieni przywitał Białystok przejmującym chłodem, co przełożyło się na małą liczbę osób, którą przyszły na plac przed teatrem.

A tych atrakcji teatr przygotował naprawdę wiele: flash mob; akcja miejska „Białystok w strefie rażenia”: Białostoczanie, bądźcie czujni! Obserwują nas! To obcy?; parada zabytkowych samochodów i motocykli z flagami z nowym logo Teatru, współorganizowana ze Stowarzyszeniem Miłośników Starej Motoryzacji i Techniki „MOTO RETRO” w Białymstoku; pokaz capoeiry w wykonaniu członków Unicar Białystok oraz potańcówka prowadzona przez kultową DJ Wikę!

O godz. 19.00 widownia teatru była już wypełniona. Aktorzy zaprezentowali czytanie performatywne "Czarnobylskiej modlitwy". Gotowy spektakl zobaczymy na deskach Dramatycznego w styczniu 2013r. Po premierze czytania widzowie mieli okazję zwiedzić w foyer teatru "Muzeum Czarnobylskie", które było wydłużeniem scenografii, przy dźwiękach łemkowskich pieśni w wykonaniu Julii Doszny oraz wystawę zdjęć rodzin więźniów politycznych.

Kto nie miał ochoty wychodzić jeszcze z teatru mógł wysłuchać recitalu w wykonaniu aktorki Dramatycznego Agnieszki Możejko-Szekowskiej.

A przed teatrem na gości czekały kolejne atrakcje: instalacja wideo i świetlna: prezentacja nowego logo Teatru Dramatycznego na elewacji budynku, przygotowana przez Sylwka Łuczaka i Ulę Milanowską w oprawie muzycznej Michała Jacaszka; koncert zespołu Cukierasy; pokaz tańca Hula w wykonaniu Stowarzyszenia Akademia plus 50; pokazy Capoeira w wykonaniu członków Capoeira UNICAR Białystok oraz recital piosenek ze spektaklu Latający Cyrk Monty Pythona w wykonaniu aktorów TD.

Czarnobylska modlitwa - premiera

Autor: Swietłana Aleksijewicz; Przekład: Jerzy Czech; Adaptacja: Dana Łukasińska; Tłumaczenia fragmentu na język białoruski: Alina Wawrzeniuk; Reżyser: Agnieszka Korytkowska-Mazur

Po Czarnobylu czas ugryzł się w ogon. Początek i koniec się połączyły. Czarnobylski człowiek zamachnął się na wszystko. Nowy świat rozsadził mózg i ... człowiek nagle zaczął myśleć. Oparł się o nicość i wtedy zaczął się... historyczny śmiech.

Prapremierowe czytanie adaptacji Czarnobylskiej modlitwy. Kroniki przyszłości Swietłany Aleksijewicz ma charakter artystycznej improwizacji. To także próba przyjrzenia się skutkom wybuchu z 26 kwietnia 1986 roku: w wymiarze ludzkim i politycznym. Zapraszamy wszystkich do Muzeum Czarnobyla, które zagości w białostockim Teatrze Dramatycznym. Przed Państwem opowieść o współczesnej

apokalipsie, która otarła się o granice absurdu!

Katastrofa w Czarnobylu była pierwszą i największą w XX wieku katastrofą techniczną. Swietłana Aleksiejewicz przez kilka lat zbierała wyznania ludzi, którzy przeżyli Czarnobyl. Złożyło się to na przerażający obraz tamtych wydarzeń. Oprócz czwartego reaktora rozbiciu uległo właściwe całe imperium radzieckie.

- Przekaz tego tekstu jest wielowymiarowy. Pokazujemy tragedię pojedynczego człowieka i po części również rozpad imperium, ale dla mnie osobiście, „Czarnobylska modlitwa” jest opowieścią o holokauście natury. Bardzo mało mówi się o tym, że w strefie czarnobylskiej zostało uśmierconych miliony zwierząt, została pogrzebana ziemia. O ile do tragedii ludzkiej, spowodowanych przez głupotę czy ludzkie barbarzyństwo jesteśmy przyzwyczajeni o tyle, do tragedii zwierząt przyczynionych za sprawą ludzi, już nie tak bardzo. To był dla mnie największy szok podczas lektury tekstu Świetłany Aleksiejewicz. Ludziom powiedziano, że wyjeżdżają na trzy dni, bo nie wywoływać paniki, więc zostawiali swoim zwierzętom jedzenie i wodę na te trzy dni i już nigdy nie wrócili. Zwierzęta najpierw zjadały co mogły, potem siebie nawzajem, dziczały, aż przybyły całe grupy likwidatorów i je rozstrzelowały. One nie mogły się poskarżyć. Dla mnie ten wymiar tragedii był najdotkliwszy i poruszam go również w spektaklu. – wyjaśnia Dana Łukasiński, która podjęła się adaptacji tekstu.

- A dla mnie najważniejszy jest podtytuł „Kroniki przyszłości”. To, co zobaczycie w spektaklu jest właśnie kroniką przyszłości, tego czym jest dzisiaj mentalnie homo sovieticus, który doprowadził do tego zdarzenia. Ta kronika pokazuje również coś, co w języku teatralnym można wykorzystać i starałam się to zrobić. Chodzi o pokazanie, że również na nieszczęściach ludzkich budowana jest turystyka ekstremalna, ludzie są w stanie wydobywać kicz za tym idący i na nim zarabiać. Człowiek niezależnie od tego, ile doświadczy, stara się postawić sobie barierę ochronną żeby nie zwariować. To mocno współczesny tekst pomimo, że powołujemy na scenie Muzeum. Jesteśmy w strefie eksponatów muzealnych, czyli takich naszych nakładek na myślenie o Czarnobylu – powiedziała reżyser Agnieszka Korytkowska-Mazur.

Gotowy spektakl „Czarnobylska modlitwa” zobaczymy na deskach Dramatycznego w styczniu 2013r., ale zaprezentowanie czytania performatywnego na początek sezonu była świadomym wyborem Agnieszki Korytkowskiej-Mazur. Dzięki temu zabiegowi widzowie mają okazję zobaczyć ten etap pracy nad sztuką, do którego normalnie nie ma dostępu:

- W sztuce reżyserskiej dla mnie najważniejszy jest nie gotowy efekt lecz poszukiwanie i proces tworzenia. To, co widzimy podczas czytania może ulec jeszcze tysiącom modyfikacji do stycznia, ale mam wrażenie, że już dzisiaj dotykamy języka teatralnego, który w moim założeniu nie ma być ani bardzo werystyczny, ani sentymentalny, ani nadmiernie epatujący horrorem. Ten horror ukryty jest pod formą. – wyjaśnia reżyser spektaklu.

Reżyser zdradziła, że na koniec spektaklu będzie bonus w postaci głosu

dotychczasowego prezydenta Białorusi, który wypowiada się w sposób jednoznaczny na temat budowy reaktorów jądrowych na Białorusi.

W scenografii dominują elementy z metalu, swój pomysł na ten spektakl wyjaśnia Martyna Dworakowska:

- Użyłam takich elementów scenograficznych, które opowiadają w sposób metaforyczny o bólu, którego doświadczył człowiek podczas katastrofy w Czarnobylu. Dominuje chłód i metal. Użyłam zardzewiał, zaśniedziałego metalu, który może oddawać jednocześnie stan tych ludzi, jak i skojarzenie z muzeum i to, że jest to temat zgrzebany i zapomniany.

Reżyser: Agnieszka Korytkowska-Mazur

Scenografia: Martyna Dworakowska

Kostiumy: Martyna Dworakowska

Muzyka: Paweł Betley

Choreografia: Maciej Zakliczyński; Wizualizacje: Sylwek Łuczak, Ula Milanowska;

Zdjęcia: Anna Worowska

Obsada:

- Monika Zaborska-Wróblewska: Aplazja
- Mateusz Witczuk: Chłopiec w Pilotce (gościnnie)
- Łukasz Węgrzynowski: Czarna Skrzynka (gościnnie)
- Barbara Pigoń: Krasawica Komsomołka (gościnnie)
- Marek Tyszkiewicz: Kierowca Nuklearnej Wycieczki
- Krzysztof Ławniczak: Czerwony Partyzant
- Bernard Maciej Bania: Pilot Nuklearnej Wycieczki
- Agnieszka Możejko-Szekowska: Maria Czarnobylska
- Aleksandra Maj: Ikona Matki Boskiej Budzowskiej
- Dorota Radomska: Wariatka z Czeczeni
- Jolanta Borowska: Samosiejka
- Chór Bab: gościnnie

Inauguracja w obietywie Bartka Warzechy

